



Sygn. akt I CSK 472/11

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 25 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Iwona Koper

w sprawie z powództwa T. - R.M. i Wspólnicy Spółki Jawnej
przeciwko Polskiemu Koncernowi Naftowemu ORLEN S.A.
o zobowiązanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 25 maja 2012 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 21 stycznia 2011 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Strona powodowa wnosząc o zasądzenie od strony pozwanej odszkodowania w kwocie 36 383 832,79 zł, ewentualnie o zobowiązanie do zwrotnego przeniesienia na powódkę własności 253 udziałów w ORLEN P. T. spółka z o.o., powołała się na łączącą strony umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie udziałów powódki w ORLEN P. T., zgodnie z którą w razie niespłacenia przez powódkę długu do dnia 30 czerwca 2003 r., pozwana uprawniona była do zatrzymania przewłaszczonych udziałów do wysokości niespłaconej wierzytelności a nadwyżkę udziałów zobowiązana była zwrotnie przewłaszczyć na powódkę. Strona powodowa wskazała, że zgodnie z umową wartość udziałów miała być ustalona w oparciu o średnią arytmetyczną wynikającą z wyceny wartości rynkowej udziałów sporządzonej przez biegłych powołanych niezależnie przez każdą ze stron i załączyła do pozwu wycenę sporządzoną na jej zlecenie przez B. S.A. określającą wartość udziałów na dzień 31 grudnia 2002 r.

Strona pozwana wnosząc o oddalenie powództwa jako przedwczesnego, zarzuciła w odpowiedzi na pozew, a wcześniej w odpowiedzi na zawarty w pozwie wniosek o zabezpieczenie, że złożona przez powódkę wycena udziałów dokonana przez B. nie jest miarodajna, bowiem sporządzona została na dzień 31 grudnia 2002 r. a zgodnie z umową wycena powinna wskazywać wartość udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r. Przy następnym piśmie procesowym strona pozwana przedstawiła wycenę udziałów dokonaną przez rzeczoznawcę na jej zlecenie, określającą wartość udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r.

W odpowiedzi na to strona powodowa w piśmie z dnia 22 stycznia 2004 r. stwierdziła, że jej zdaniem wolą stron umowy było, by wyceny udziałów dokonać na koniec roku bilansowego, to jest na dzień 31 grudnia 2002 r., jednak z ostrożności procesowej, skoro strona pozwana domaga się wyceny na dzień 30 czerwca 2003 r., strona powodowa składa taką wycenę dokonaną przez rzeczoznawców A. K. i M. B. na jej zlecenie.

Sąd Okręgowy powołując się na art. 479¹² § 1 k.p.c. oddalił wszystkie wnioski dowodowe strony powodowej zgłoszone później niż w pozwie, w tym także

dowód z wyceny udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r. dokonanej przez A. K. i M. B. i wyrokiem z dnia 22 marca 2005 r. oddalił powództwo jako przedwczesne stwierdzając, że strony nie wyczerpały procedury umownej pozwalającej na wzajemne rozliczenie się i zwrotne przewłaszczenie udziałów. W ocenie Sądu pierwszej instancji wobec nie przedstawienia przez powódkę pozwanej wyceny sporządzonej przez B. i nie podjęcia próby ustalenia wartości udziałów w drodze rokowań z pozwaną, nie powstało jeszcze wynikające z umowy roszczenie o zwrotne przewłaszczenie nadwyżki udziałów, a tym samym nie ma także podstaw do zasądzenia odszkodowania za niewykonanie umowy.

W wyniku częściowego uwzględnienia apelacji strony powodowej, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 31 marca 2006 r. zmienił punkt pierwszy wyroku Sądu Okręgowego w ten sposób, że zobowiązał stronę pozwaną do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na stronę powodową własności 26 udziałów w ORLEN P. T. spółki z o.o., a w pozostałej części oddalił apelację i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji co do nie powstania roszczenia strony powodowej o zwrotne przeniesienie na nią nadwyżki udziałów ponad wartość niespłaconej wierzytelności uznając, że roszczenie to powstało z chwilą upływu umownego terminu do spłacenia wierzytelności zabezpieczonej przewłaszczeniem udziałów, określonego na dzień 30 czerwca 2003 r. Z upływem tego terminu strona pozwana miała prawo zatrzymać przewłaszczone udziały wartości niespłaconej wierzytelności a resztę miała obowiązek zwrócić stronie powodowej. W ocenie Sądu Apelacyjnego w świetle postanowień umowy przewłaszczenia, wycena wartości udziałów powinna być dokonana na dzień 30 czerwca 2003 r. przez rzeczoznawców powołanych przez każdą ze stron. Tym samym Sąd Apelacyjny podzielił w tym zakresie stanowisko prezentowane przez stronę pozwaną a nie podzielił stanowiska strony powodowej, zgodnie z którym, wolą stron było, by wartość udziałów ustalano na dzień rozliczenia roku bilansowego, to jest na 31 grudnia 2002 r.

Sąd Apelacyjny uznał zatem za niemiarodajną wycenę udziałów na dzień 31 grudnia 2002 r. sporządzoną na zlecenie strony powodowej przez B. i załączoną

do pozwu. Wskazał także, iż wycena udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r. sporządzona na zlecenie strony powodowej przez rzeczoznawców A. K. i M. B., złożona przez nią dopiero przy piśmie z dnia 22 stycznia 2004 r., nie może być przyjęta jako dowód wobec przedstawienia jej po upływie terminu prekluzji dowodowej z art. 479¹² § 1 k.p.c.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że wycena udziałów powinna być dokonana tylko w oparciu o opinię z dnia 13 listopada 2003 r. złożoną w toku procesu przez stronę pozwaną, która zdaniem Sądu uczyniła to w terminie zakreślonym w art. 479¹⁴ § 2 k.p.c. Zgodnie z nią wartość udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r. wynosiła 75 100 000 zł, a powiększona zgodnie z umową o 10% - 82 610 000 zł, co przy ilości 1 175 udziałów daje wartość jednego udziału w kwocie 70 306,38 zł. Dług rozliczeniowy wynoszący 31 210 505,01 zł zawierał w sobie, po zaokrągleniu 444 udziały. Skoro zgodnie z umową przewłaszczone zostało 470 udziałów a niespłacony dług równy był 444 udziałom, do zwrotu pozostaje 26 udziałów, które Sąd Apelacyjny nakazał zwrócić stronie powodowej.

Od powyższego wyroku skargę kasacyjną wniosła strona powodowa i Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 14 grudnia 2006 r. uchylił zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. Podniósł, że skoro stanowiska stron co do daty jaką miała uwzględniać wycena wartości udziałów przez powołanych przez nie rzeczoznawców były rozbieżne i powódka twierdziła, że wolą stron było wycenienie udziałów na dzień 31 grudnia 2002 r. a pozwana, iż datą tą miał być 30 czerwca 2003 r., obowiązkiem Sądu było dokonanie wykładni woli stron w tym przedmiocie, w oparciu o kryteria z art. 65 k.c. Zauważył, że oceniając treść umowy oraz inne wskazane w uzasadnieniu okoliczności, Sąd Apelacyjny uznał, że wycena udziałów miała być dokonana na dzień 30 czerwca 2003 r. Podkreślił, że ocena ta nie może być poddana jego kontroli, bowiem strona powodowa nie zgłosiła zarzutu naruszenia art. 65 k.c. W rezultacie wskazał, że przy ocenie zarzutów kasacyjnych był związany przyjętą przez Sąd Apelacyjny wykładnią woli stron umowy z dnia 20 grudnia 2002 r., a zatem jest związany stwierdzeniem, iż zgodnie z wolą stron, wycena udziałów miała być dokonana przez ich rzeczoznawców na dzień 30 czerwca 2002 r.

Sąd Najwyższy wskazał, że w sprawie, powód miał obowiązek powołać w pozwie tę umowę, okoliczności wskazujące na powstanie wynikającego z niej obowiązku pozwanego zwrotnego przewłaszczenia udziałów oraz wyliczenie wartości udziałów według zasad wskazanych w umowie. Skoro w myśl umowy, wartość udziałów dla celów rozliczenia spłaty zabezpieczonej wierzytelności i zwrotu nadwyżki udziałów miała być wyliczona jako średnia arytmetyczna wartości określonych w oparciu o przedstawione przez każdą ze stron wyceny rzeczoznawców, obowiązkiem powoda było załączenie do pozwu takiej wyceny dokonanej przez powołanego przezeń rzeczoznawcę, co powód uczynił przedstawiając wycenę B. Umowa stron nie zawierała żadnego postanowienia określającego na jaką datę ma być dokonana wycena udziałów przez rzeczoznawcę a zatem, nawet jeżeli rację ma Sąd Apelacyjny, że wiele argumentów przemawiało za przyjęciem, iż miał to być dzień zwrotu długu, to jest 30 czerwca 2003 r., nie wynikało to wprost z umowy, wobec czego powód twierdzący, że miała to być wycena na koniec roku bilansowego, mógł przedstawić wycenę na dzień 31 grudnia 2002 r. Nie miał obowiązku przewidzenia, że pozwany zgłosi zarzut, iż wycena powinna być dokonana na inną datę. To, że pozwany uważa, iż chodzi o datę 30 czerwca 2003 r. i że strony różnie rozumieją zapis paragrafu 3 ust. 2 lit. „a” umowy z dnia 20 grudnia 2002 r., którego wykładnia jest między nimi sporna, okazało się dopiero w toku procesu, po złożeniu przez pozwanego pisma ze stanowiskiem wobec wniosku o zabezpieczenie i odpowiedzi na pozew. Dokonanie wykładni woli stron w zakresie tego postanowienia umowy i ustalenie na jaki dzień miała być dokonana wycena udziałów przez powołanych przez strony rzeczoznawców, należało do sądu. W takiej sytuacji procesowej złożenie przez stronę powodową w dniu 22 stycznia 2004 r. wyceny rzeczoznawców A. K. i M. B., określającej wartość udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r., było uzasadnione zarzutami pozwanego zgłoszonymi w odpowiedzi na pozew i stanowiło zabezpieczenie się powoda na wypadek, gdyby Sąd zarzuty te podzielił. Bez wątplenia nie doszło do prekluzji dowodowej, bowiem konieczność przedstawienia takiej wyceny powstała najwcześniej dopiero po zgłoszeniu przez pozwanego zarzutu co do daty wyceny i to przy uwzględnieniu najdalej idącej ostrożności procesowej strony powodowej.

Stwierdził, że trafnie zarzuca skarżąca, iż niedopuszczalne było przyjęcie przez Sąd Apelacyjny prekluzji dowodowej wyceny dokonanej na dzień 30 czerwca 2003 r., złożonej przez powoda w dniu 22 stycznia 2004 r., skoro obowiązkiem tego Sądu było dokonanie wykładni woli stron w zakresie daty określenia wartości udziałów przez powołanych przez nie rzeczoznawców a Sąd uczynił to dopiero w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Strona powodowa składając pozew nie miała obowiązku przewidzieć ani zarzutu strony pozwanej, że wycena powinna być dokonana na dzień 30 czerwca 2003 r. ani tym bardziej tego, iż Sąd drugiej instancji podzielił to stanowisko. Nie miała zatem obowiązku już przy pozwie przedstawić wyceny na tę datę, skoro uważała, że wycena powinna być dokonana na dzień 31 grudnia 2002 r. i taką wycenę przedstawiła a to, że jest to sporne, okazało się dopiero po zajęciu stanowiska procesowego przez stronę pozwaną. Nie miała też obowiązku w pozwie zgłaszać wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, skoro umowa stron przewidywała wycenę przez rzeczoznawców powołanych przez każdą ze stron a nie przez biegłego sądowego.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 15 marca 2007 r. uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego z dnia 22 marca 2005 r. w punkcie pierwszym oddalającym powództwo o zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na powoda własności 227 udziałów w ORLEN P. T. Sp. z o.o. i w tym zakresie sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, oraz oddalił apelację w pozostałej części.

Stwierdził, że dla rozstrzygnięcia o żądaniu ewentualnym niezbędne jest przeprowadzenie postępowania dowodowego mając na uwadze wywód Sądu Najwyższego. Wyraził zapatrywanie, że dla niego wiążące stało się stanowisko Sądu Apelacyjnego rozstrzygającego uprzednio o tej apelacji wyrokiem z dnia 31 marca 2006 r., iż zgodnie z umową wycena powinna wskazywać wartość udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r. Stanowisko to bowiem nie zostało przez powoda wnoszącego skargę kasacyjną skutecznie skargą tą podważone. Przypomniawszy, że strony zastrzegły w umowie mechanizm ustalania wartości przewłaszczania udziałów i nie ma powodów, aby tych umownych postanowień nie respektować. Nie oznacza to jednak, że wyłączona jest w ogóle kontrola prawidłowości opinii sporządzonej przez biegłego powołanego przez jedną

(lub obie) strony zgodnie z jej postanowieniami zawartymi w jej § 3 ust 2 pkt a. Ponieważ opinia taka ma na celu wykonanie zobowiązania, to skontrolowanie jej prawidłowości czy rzetelności mieści się w ramach kontroli sposobu wykonania zobowiązania tak przez dłużnika, jak i wierzyciela. (art. 354 k.c.) Skoro wycenę udziałów na 30 czerwca 2003 r. zawiera opinia M. B. i A K. i opinia ta jest kwestionowana przez pozwanego, to istnieje potrzeba zbadania prawidłowości tej opinii w szczególności co do przyjętej metody, parametrów wyceny źródeł informacji. Podkreślił jednak, że Sąd pierwszej instancji winien mieć na uwadze, iż strony nie umówiły się o wycenę udziałów przez biegłego sądowego, zatem opinia biegłego nie może być podstawą oceny, lecz ma jedynie wskazać, czy opinie przedstawione przez strony pozwalają przyjąć, że doszło do wyceny rynkowej udziałów.

Kolejnym wyrokiem z dnia 8 stycznia 2010 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i ustalił, że Polski Koncern Naftowy ORLEN S.A. (dalej jako PKN ORLEN S.A.) oraz T. Sp. z o.o. byli udziałowcami w spółce ORLEN P.T. Sp. z o.o. Pozwany posiadał 60 % udziałów w kapitale zakładowym, natomiast powód 40 %.

W dniu 20 grudnia 2002 r. strony niniejszego sporu zawarły umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie, w której stwierdziły, że PKN ORLEN S.A. posiada względem T. Sp. z o.o. bezsporne i wymagalne wierzytelności na łączną kwotę 27.602.515,28 zł wraz ze skapitalizowanymi na dzień 17 grudnia 2002 r. odsetkami w wysokości 1.594.033,17 zł nabyte od ORLEN P. T. Sp. z o.o. na podstawie umowy powierniczego przelewu wierzytelności z dnia 20 grudnia 2002 r. W celu zabezpieczenia spłaty powyższych wierzytelności T. Sp. z o.o. przeniósł na PKN ORLEN S.A. posiadane 470 udziałów o wartości nominalnej 10.000 zł w kapitale zakładowym ORLEN P. T. Sp. z o.o. (§ 2 i § 1 ust. 1 umowy).

Umowa przewidywała, że w przypadku, gdy zabezpieczone wierzytelności nie zostaną spłacone w terminie do dnia 30 czerwca 2003 r. pozwany uprawniony będzie do: zatrzymania przewłaszczonych udziałów do wysokości niespłaconej części zabezpieczonych wierzytelności, a nadwyżkę zwrótnie przewłaszczy na T. Sp. z o.o. Strony uzgodniły, że wartość udziałów zostanie ustalona w oparciu o średnią wartość arytmetyczną wynikającą z wyceny rynkowej sporządzonej

niezależnie przez dwóch biegłych powołanych oddzielnie przez obie strony umowy, powiększonej o 10%; sprzedaży części udziałów, których wartość jest równa pozostałej do spłacenia wierzytelności, a nadwyżkę zwrotnie przewłaszczyć na T. Sp. z o.o., przy czym sprzedaż nie mogła nastąpić po cenie niższej od wartości udziałów ustalonej zgodnie z powyżej przedstawioną procedurą w przeciwnym przypadku różnica w cenie miała obciążyć PKN ORLEN S.A.

O wybranym sposobie zaspokojenia pozwany miał zawiadomić zarówno powoda jak i ORLEN P. T. Sp. z o.o. w formie pisemnej pod rygorem nieważności w terminie do dnia 30 czerwca 2003 r. (§ 3 ust. 1, 2 i 3 umowy).

Ponieważ T. Sp. z o.o. nie uregulowała ciążącego na niej długu, PKN ORLEN S.A. pismem z dnia 30 czerwca 2003 r. poinformowała o zatrzymaniu udziałów spółki ORLEN P. T. Sp. z o.o. w kwocie 31.210.505,01 zł. Jednocześnie pozwany poinformował, że nadwyżka wynikająca z wyceny rynkowej udziałów - o ile taka powstanie - zostanie zwrotnie przewłaszczona na T. Sp. z o.o. w terminie 30 dni od daty jej oszacowania.

Strona powodowa zleciła B. (dalej jako B. CF) sporządzenie wyceny ORLEN P. T. Sp. z o.o. B. CF dokonało oszacowania wartości ORLEN P. T. Sp. z o.o. metodą dochodową według stanu na dzień 31 grudnia 2002 r. Według tej wyceny wartość wycenianej spółki dla potrzeb właścicieli określona została na kwotę 229.792.100 zł.

Na zlecenie strony pozwanej HLB F. i Wspólnicy Sp. z o.o. oraz F. i Wspólnicy Konsulting Sp. z o.o. sporządzili w dniu 13 listopada 2003 r. wycenę rynkowej wartości udziałów ORLEN P. T. Sp. z o.o. Wycena wykonana została trzema metodami:

- dochodową: metodą zdyskontowanych przyszłych strumieni pieniężnych (DCF);
- majątkową: metodą skorygowanej wartości aktywów netto;
- mieszaną: metodą szwajcarską.

Przy zastosowaniu metody dochodowej wynik wyceny wyniósł 87.992.000 zł, przy zastosowaniu metody majątkowej 49.381.000 zł, zaś przy metodzie mieszanej

75.122.000 zł. Wyceniający stwierdzili, że rekomendowana przez nich wartość rynkowa udziałów ORLEN P. T. Sp. z o.o. według stanu na dzień 30 czerwca 2003 r. wynosi 75.100.000 zł.

Na zlecenie T. Sp. z o.o. w dniu 31 grudnia 2003 r. sporządzona została przez rzeczoznawcę majątkowego M. B. i biegłego rewidenta A. K. wycena wartości ORLEN P. T. Sp. z o.o. na dzień 30 czerwca 2003 r. Wycena sporządzona została metodą dochodową opartą na zdyskontowanych przepływach pieniężnych. Według wyceniających wartość ORLEN P.T. Sp. z o.o. wyniosła 232.147.000 zł.

W dniu 18 grudnia 2004 r. Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników T. Sp. z o.o. podjęło uchwałę w sprawie przekształcenia formy prawnej T. Sp. z o.o. w T. R. M. i Wspólnicy spółkę jawną w trybie art. 551 § 1 i nast. k.s.h. Spółka przekształcona wpisana została do rejestru w dniu 3 lutego 2005 r.

Na gruncie tych ustaleń Sąd Okręgowy podniósł, że w świetle dotychczasowych wyroków zapadłych w sprawie rozstrzygnięciu podlegało jedynie, zgłoszone ewentualne, a ściślej żądanie dotyczące zobowiązania pozwanego do złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu na powoda 227 udziałów w ORLEN P. T. Sp. z o.o. (gdyż co do 26 udziałów wyrok Sąd Apelacyjny z dnia 31 marca 2006 r. uprawomocnił się).

Sąd pierwszej instancji wyraził zapatrywanie, że wycena wartości udziałów powinna być dokonana na dzień 30 czerwca 2003 r., skoro nie zostało to zakwestionowane przez stronę powodową w skardze kasacyjnej i w związku z tym, Sąd Najwyższy uznał je za wiążące a Sąd Apelacyjny, ponownie rozpoznający apelację powoda, w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 marca 2007 r. wskazał, że stanowisko, iż wycena winna być dokonana na dzień 30 czerwca 2003 jest wiążące. W rezultacie odwołując się do unormowania zawartego w art. 386 § 6 k.p.c. wskazał że, taka wykładnia woli stron umowy z dnia 20 grudnia 2002 r. jest przesądzona.

W oparciu o opinię biegłej sądowej J. O. Sąd Okręgowy przyjął, że wycena M. B. i A. K. została sporządzona jednak w rzeczywistości na dzień 31 grudnia 2002 r. W rezultacie uznał, że wycena ta, jako nieodpowiadająca ustaleniom umownym, nie mogła być uznana za miarodajną podstawę ustalenia wartości

udziałów ORLEN P. T. Sp. z o.o., podobnie jak wcześniejsza wycena sporządzona przez BRE CF. W tej sytuacji w jego ocenie wycena udziałów ORLEN P. T. Sp. z o.o. mogła być dokonana wyłącznie na podstawie wyceny przedstawionej przez stronę pozwaną sporządzoną przez HLB F. i Wspólnicy Sp. z o.o. oraz F. i Wspólnicy Konsulting Sp. z o.o. Skoro rozliczenia stron w oparciu o przedmiotową wycenę dokonał już Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 31 marca 2006 r., uwzględniającym apelację w zakresie 26 udziałów i w tej części wyrok uprawomocnił się, zatem rozliczenie dokonane w oparciu o ww. wycenę stało się, zdaniem Sądu Okręgowego, ostateczne.

Sąd Okręgowy podniósł, że niezależnie od wyżej przedstawionej argumentacji, powództwo podlegało oddaleniu także z tej przyczyny, że nie można było, zdaniem Sądu, przyjąć, aby powód przedkładając wycenę M. B. i A. K. wykonał w sposób właściwy wynikające z umowy z dnia 20 grudnia 2002 r. zobowiązanie. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska biegłej, że przy tak nieprecyzyjnych zapisach umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie w zasadzie każda wycena spełniałaby wymagania tej umowy. W tym zakresie opinię biegłej sądowej (pisemną oraz ustne jej wyjaśnienia) uznał za wykraczającą poza zakres kompetencji, bowiem oceny prawne pozostają wyłączną domeną sądu orzekającego.

Sąd Okręgowy wskazał, że z unormowania zawartego w art. 354 § 1 k.c. wynika, że dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Nadto dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju, tzw. należytej staranności, przy czym w przypadku przedsiębiorców należy również uwzględnić zawodowy charakter ich działalności (art. 355 k.c.). W związku z tym uznał, że tak jak w przypadku każdej innej umowy, której strony zobowiązane są do należytego wykonania zobowiązania, tak również przy składaniu wyceny wartości udziałów ORLEN P. T. Sp. z o.o. powód zobowiązany był działać z należyłą starannością w sposób określony w art. 354 § 1 k.c.

Wskazując, że wycena przedłożona przez stronę powodową zawiera błędy polegające na niezastosowaniu dyskonta za brak płynności oraz niedokonaniu korekty wyceny o współczynnik kosztów kapitału własnego, które spowodowały jej zawyżenie o kilkanaście-kilkadziesiąt procent, uznał iż nie jest to wycena rzetelna, pozwalająca na ustalenie, jaka była wartość rynkowa udziałów ORLEN P. T. Sp. z o.o. i to nie tylko na dzień 30 czerwca 2003 r., ale również na dzień 31 grudnia 2002 r. Z tych przyczyn, zdaniem Sądu pierwszej instancji wycena M. B. i A. K. nie mogła stanowić miarodajnej podstawy ustalenia wartości rynkowej udziałów ORLEN P. T. Sp. z o.o.

Powódka zaskarżyła wyrok Sądu Okręgowego w całości i wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w całości poprzez uwzględnienie powództwa ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w całości poprzez uwzględnienie powództwa w zakresie objętym uznaniem roszczenia przez stronę pozwaną.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 21 stycznia 2011 r. apelację oddalił. Odnosząc się do zarzutu przekroczenia przez Sąd pierwszej instancji zasady swobodnej oceny dowodów, ponownie dokonał oceny zeznań świadków. Wskazał, że zeznania te nie dotyczą kluczowego dla sprawy problemu - jaki był zamiar stron i cel przy zawieraniu umowy przewłaszczenia. Podkreślił, że część świadków (...) brała udział w sporządzaniu opinii na zlecenie strony powodowej. Sąd Apelacyjny odmówił wiary zeznaniom A. K. w takim zakresie, w jakim wynikałoby, że świadek ten sugeruje, iż podstawa faktyczna opinii (zakres dokumentacji i źródeł) była w istocie inna, niż wynikało to z treści opinii. Podniósł, że świadek ten wypowiadał się w tej kwestii w sposób mało wiarygodny, chwilami enigmatyczny i niezrozumiały. Odnosząc się do sprawozdania finansowego za lata 2001- 2002 - stwierdził, że w opinii przez niego sporządzonej dokumenty te nie zostały wskazane jako źródło informacji - ale „jest to chyba błąd redakcyjny”. Podkreślił, że współautor opinii M.B. stwierdził, iż nie wie, dlaczego z opinii nie wynika, że korzystali z danych dotyczących spółki sprzed 2002 r. jako podstawy wyceny, powołując się na to, że „być może zapomnieliśmy”. Stwierdził, że takie wyjaśnienia i tłumaczenia obu autorów opinii są niewiarygodne.

Niespójność i pokrętność tych tłumaczeń doprowadziła go do wniosku, że podstawą oceny opinii przez nich sporządzonej mogła być tylko treść opinii pisemnej i powołane tam źródła informacji. Za taką oceną przemawia treść opinii biegłej sądowej J. O. Zauważył, że aczkolwiek biegła ta nie wykluczyła, iż autorzy opinii M. B. i A. K. mogli korzystać z innych źródeł, to jednoznacznie i stanowczo zeznała, że z opinii pisemnej wynika jedynie taki zakres źródeł informacji - jaki jest tam wskazany przez autorów (vide zeznania biegłej J. O. na rozprawie 21.10.2009 r.).

Zwrócił przy tym uwagę, że biegła zajmowała konsekwentnie stanowisko w opinii pisemnej jak i w toku procesu (vide opinia), że podstawy wydania opinii M. B. i A. K. wskazane w pkt. 1.3 wyceny i jej podstawy wskazane przez autorów w trakcie procesu, są diametralnie różne.

Sąd Apelacyjny w konsekwencji uznał, że brak niezbędnej źródłowej dokumentacji (głównie o danych źródłowych z lat 2000-2001) skutkuje tym, że wycena dokonana przez stronę powodową dotknięta jest istotnym brakiem.

Stwierdził, że biegła, poza enumeratywnie wymienionymi w opinii błędami zawartymi w wycenie M. B. i A. K., np. że dokonana została na koniec 2002 r., a nie na dzień 30 czerwca 2003 r. wskazała również na braki źródłowe, tj. że nie opierali się oni na źródłowych informacjach z lat 2000-2001 co stanowiło poważne uchybienie.

W konsekwencji wyraził zapatrywanie, że powód nie wykonał zgodnie z umową swojego obowiązku przedstawienia wyceny udziałów.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 386 § 6 k.p.c. podzielił jego stanowisko, że Sąd Okręgowy związany był oceną prawną co do wykładni oświadczenia woli stron - dokonaną przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia z 31 marca 2006 r. Niezależnie jednak od tego dokonał samodzielnej analizy materiału dowodowego pod kątem wykładni tej umowy, uwzględniając zasady wykładni oświadczeń woli wynikające z unormowania zawartego w art. 65 § 1 i § 2 k.c. Wskazał, że strony w § 3 umowy odwołały się do pojęcia „wyceny rynkowej”. Wyraził zapatrywanie, że treść całej umowy i jej cel, jakim było dokonanie rozliczeń finansowych związanych z jednej

strony - z istnieniem długu (zobowiązania) po stronie powoda i odpowiadającej mu wierzytelności po stronie pozwanego, z drugiej zaś strony - związanych ze sposobem rozliczenia za pomocą udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością - prowadzą do wniosku, że obie strony umowy zmierzały do ustalenia rzeczywistych, to znaczy właśnie rynkowych wartości udziałów.

Zwrócił uwagę na to, że strony uzgodniły, iż jeżeli w określonym terminie tj. do 30 czerwca 2003 r. dłużnik zwróci dług, (wykona swoje zobowiązanie), wierzyciel będzie miał obowiązek przenieść na dłużnika prawo do tych samych udziałów. Gdyby jednak dłużnik nie wykonał swojego zobowiązania w tym właśnie terminie (tj. do 30 czerwca 2003 r.), wierzyciel zyskuje uprawnienie do jednostronnego zaspokojenia swojej wierzytelności przez złożenie stosownego oświadczenia woli drugiej stronie.

Poza tym zauważył, że strona pozwana wysokość wierzytelności ustaliła (mając na uwadze zmieniającą się wysokość długu ubocznego w postaci odsetek) na dzień 30 czerwca 2003 r. Racjonalne zatem i uwzględniające zamiar stron co do rozliczenia się wg wartości rynkowej jest ustalenie wartości udziałów na dzień 30 czerwca 2003 r. to jest na chwilę - w której - po pierwsze - następuje umorzenie zobowiązania (lub jego części) przez zaliczenie prawa do udziałów (określonej wartości) na poczet wierzytelności, a po drugie - następuje zwrotne przeniesienie pozostałej części udziałów na dłużnika (powoda).

Skoro zatem owo zwrotne przeniesienie własności części udziałów następuje na dzień (następny po) 30 czerwca 2003 r. to logiczne jest, by wartość tych udziałów została ustalona na tą samą chwilę. Poza tym podniósł, że taki i sposób wykładni oświadczeń woli stron był też zgodny z dyrektywami zawartymi w art. 353¹ k.c. i art. 354 § 1 i § 2 k.c. Celem bowiem umowy z 20 grudnia 2002 r. było najpierw zabezpieczenie wierzytelności pozwanego, w drugiej zaś kolejności rozliczenie się stron stosownie do zasad obrotu rynkowego.

Podkreślił, że tak rozumiana treść umowy łączącej strony - w pełni uzasadniała zapatrywanie Sądu Okręgowego, że przedstawienie przez jedną ze stron umowy wyceny udziałów rażąco odbiegającej od rzeczywistej wartości tychże udziałów oraz od zgodnego zamiaru stron i celu umowy, nie stanowiło wykonania

łączącej strony umowy. W związku z tym za błędne ocenił stanowisko, jakoby strona umowy mogła wykonać swój obowiązek umowny przedstawiając całkowicie dowolną wycenę. Podniósł, że w skrajnych przypadkach jedna ze stron mogłaby przedstawić wycenę różniącą się stu czy tysiąckrotnie od wyceny drugiej strony. Byłoby to jednak sprzeczne tak z celem umowy jak i właściwością (naturą) łączącego strony stosunku zobowiązaniowego, jak też i celem społeczno-gospodarczym zobowiązania (art. 353¹ k.c. i art. 354 § 1 i § 2 k.c.). Wyraził pogląd, że powoływanie się zaś przez skarżącego na zlecenie wyceny profesjonalście nie ma w sprawie żadnego znaczenia dla oceny działania samej strony – „wobec treści art. 471 k.c. in fine”. Podniósł, że powódka jako dłużnik nie wykazała w toku procesu, aby niewykonanie przez nią zobowiązania nastąpiło wskutek okoliczności, za które jako dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Okolicznością taką nie jest powierzenie wykonania wyceny profesjonalnemu zespołowi. Podniósł, że powód jako dłużnik mógł, znając zarzuty drugiej strony, powołać innych rzeczoznawców lub też zlecić tym samym rzeczoznawcom uzupełnienie opinii, czego jednak powód nie uczynił.

Wyrok został zaskarżony skargą kasacyjną przez powoda, w której wniósł on o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Skarga kasacyjna została oparta na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach zarzutu naruszenia prawa materialnego skarżący zarzucił obrazę art. 65 § 1 i 2 k.c. W ramach zarzutu naruszenia prawa procesowego skarżący zarzucił obrazę art. 386 § 6 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut obrazy art. 386 § 6 k.p.c. nie został do końca poprawnie postawiony ze względów wskazanych w odpowiedzi na skargę kasacyjną, niemniej częściowo jest trafny. Wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 31 marca 2006 r. w całości nie był tzw. orzeczeniem kasatoryjnym i już z tego względu nie mógł zawierać oceny prawnej i wskazania co do dalszego postępowania dla sądów pierwszej i drugiej instancji. Nakazanie stronie pozwanej tym wyrokiem złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na stronę powodową własności 26 udziałów w ORLEN P. T. sp. z

o.o. w istocie było tylko częściowym uwzględnieniem powództwa i to w odniesieniu do żądania ewentualnego oraz tylko w tym zakresie wyrok ten uprawomocnił się.

Pierwszym wyrokiem Sądu Apelacyjnego co do którego mógłby mieć zastosowanie art. 386 § 6 k.p.c. był wyrok z dnia 22 marca 2007 r., którym w wyniku oddalenia apelacji w pozostałej części w sprawie uprawomocniło się rozstrzygnięcie o oddaleniu powództwa głównego. Jednocześnie tym wyrokiem w uwzględnieniu apelacji powódki Sąd Apelacyjny uchylił Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 22 marca 2005 r. tylko w zakresie żądania o złożenie oświadczenia woli o przeniesieniu na powódkę 227 udziałów w ORLEN P. T. Sp. z o.o. Należało zatem odpowiedzieć, czy w tym wyroku została zawarta ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania. W tej materii Sąd Apelacyjny jedynie stwierdził, że dla niego wiążące stało się stanowisko wyrażone w wyroku z dnia 31 marca 2006 r., iż zgodnie z umową wycena udziałów powinna wskazywać ich wartość na dzień 30 czerwca 2003.

Ze względu na zasygnalizowany rodzaj tych wyroków mogło tu wchodzić w rachubę tylko związanie o jakim mowa w art. 365 § 1 k.p.c. a nie w art. 386 § 6 k.p.c. Poza tym Sąd Apelacyjny tego przekazu w ogóle nie odniósł do dalszego postępowania a zatem nie była to „ocena prawna i wskazania dla Sądu Okręgowego co do dalszego postępowania”. Trzeba przy tym dodać, że zakres związania wynikającego z art. 365 k.p.c. nie podlegał kontroli kasacyjnej skoro jako naruszony nie został wskazany art. 365, czy też art. 366 k.p.c. (por. w tej kwestii wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 89/05, OSNC 2007, nr 1, poz. 15).

Trzeba jednak zgodzić się ze skarżącą, że Sąd pierwszej instancji przedmiotową wypowiedź potraktował jako objętą hipotezą unormowania zawartego w art. 386 § 6 k.p.c., a tym samym dopuścił się naruszenia tego przepisu, podobnie jak i Sąd drugiej instancji skoro ten zarzut apelacyjny ocenił jako bezpodstawny i także odwołał do związania wynikającego z tego unormowania.

Dodać należy, że Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 15 marca 2007 r., wyraźnie wskazał, że nie ma powodu, aby zastrzeżonego w umowie mechanizmu

ustalenia wartości przewłaszczonego udziałów nie przestrzegać i jakoby wyłączona była kontrola przy pomocy biegłego sądowego prawidłowości i rzetelności ekspertyz przedłożonych przez strony. W wyniku analizy całokształtu wyводу Sądu Apelacyjnego zawartego w tym orzeczeniu można było dojść do wniosku, że podstawą wyceny udziałów nie może być wprost opinia biegłego sądowego, niemniej może ona posłużyć do korekty nieprawidłowej ekspertyzy strony. Niezastosowanie więc umownego mechanizmu do rozliczenia stron stanowiło mogące mieć wpływ na wynik sprawy naruszenie art. 386 § 6 k.p.c.

Ponieważ Sąd Najwyższy nie jest związany oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia sądu drugiej instancji i w związku z tym ma możliwość wyrażenia innego stanowiska (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1998 r., I CKN 595/97, OSN 1998, Nr 12, poz. 211) istotniejsze znaczenie miało rozważenie zarzutu naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.c.

Trzeba więc przypomnieć, że ustalenie treści oświadczenia woli stron należy do ustaleń faktycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1996 r., II UKN 9/96, OSNCP 1997, nr 11, poz. 201). Wykładnia oświadczenia woli natomiast to zagadnienie prawne. Odbywa się na podstawie art. 65 k.c. i podlega kontroli kasacyjnej, gdyż błędy w tym zakresie stanowią naruszenie przepisów prawa materialnego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1997 r., I CKN 90/96, niepublikowany).

Przystępując do oceny zarzutu obrazu art. 65 § 1 i 2 k.c. wstępnie należy zauważyć, że przepis ten określa sposób wykładni oświadczeń woli stron umowy odmiennie niż to ma miejsce przy interpretacji tekstu prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSP 2000, nr 6, poz. 91). W przeciwieństwie do norm prawnych czynności prawne - a w szczególności umowy - regulują stosunki prawne tylko między ich stronami. W następstwie tego ustanowione w umowie pomiędzy jej podmiotami powinności, nie mają abstrakcyjnego charakteru, jak normy prawne, lecz indywidualny charakter, służąc realizacji interesów stron stosownie do ich woli.

Każde oświadczenie woli, niezależnie od formy w jakiej zostało złożone, podlega wykładni sądowej. Przepis art. 65 k.c. dotyczy także oświadczeń woli

w formie pisemnej, lecz wówczas podstawą interpretacji stają się przede wszystkim reguły lingwistyczne, ale nie tylko, a więc także wtedy mają zastosowanie zasady wykładni wynikające z paragrafu drugiego tego przepisu. Przy zastosowaniu zawartych w nim reguł może się okazać, że wbrew brzmieniu umowy wola stron jest inna.

Artykuł 65 § 2 k.c. nakazuje bowiem przy interpretacji oświadczenia woli brać pod uwagę „okoliczności w których ono zostało złożone” a w tym tle raczej badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu. Przepis ten niewątpliwie pozwala sądom uwzględniać pozatekstowe okoliczności, w tym cel jaki strony miały na uwadze przy zawieraniu umowy i badać go przy pomocy dowodu z zeznań świadków i z przesłuchania stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 815/97, OSNC 1999, nr 2, poz. 38).

Wykładnia umów w pierwszym rzędzie powinna uwzględniać rzeczywistą wolę stron zawierających umowę i taki sens wyraża przepis art. 65 § 2 k.c. Wymagane jest przy tym zastosowanie reguł wykładni oświadczenia woli, nie tylko dla ustalenia jego treści, ale i samej egzystencji oświadczenia woli.

W praktyce nie zawsze da się stwierdzić zgodną wolę obydwu stron. Wymaga to analizy nie tylko samych postanowień umowy, ale mogą mieć znaczenie dla stwierdzenia zgodnej woli stron, ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania czyli tzw. kontekst sytuacyjny.

Jeżeli na tej podstawie nie da się stwierdzić takiego samego rozumienia przez strony postanowień umowy, aktualne się staje dopiero przejście do następnej fazy interpretacji umów, mającej na względzie drugą, obok respektowania woli oświadczającego wartość tj. ochronę zaufania adresata oświadczenia woli. Odbiorca oświadczenia woli może skutecznie powołać się na sens przez siebie rozumiany tylko wtedy, gdy każdy uczestnik obrotu znajdujący się w podobnej sytuacji (szczególnie dysponujący takim samym zakresem wiedzy o oświadczeniu i okolicznościach jego złożenia), zrozumiałby tak samo jego znaczenie. Decyduje zatem wtedy normatywny i zindywidualizowany punkt widzenia odbiorcy, który z należyłą starannością wymaganą w obrocie (art. 355 k.c. stosowany w drodze

analogii) - a w stosunkach profesjonalnych z uwzględnieniem zawodowego charakteru działalności - dokonuje interpretacji zmierzającej do odtworzenia treści myślowych składającego oświadczenie woli (por. uchwałę siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95 OSNCP 1995, nr 12, poz. 168).

Jak zgodnie przyjmuje się w literaturze i judykaturze art. 355 § 1 i 2 k.c. bezpośrednio znajduje zastosowanie, nie na etapie zawierania umowy, lecz dopiero wówczas, gdy doszło do niewykonania lub nienależytego wykonania przez dłużnika obowiązków kontraktowych. Wtedy można bowiem dokonywać oceny w zakresie wykonania zobowiązania przy konstruowaniu odpowiedniego wzorca staranności. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2002 r., II CKN 1067/00 niepublikowany). Jak wynika z powyższych uwag przepis ten ma analogiczne zastosowanie w drugiej fazie wykładni umowy tj. gdy się okaże, że strony nie przyjmowały tego samego znaczenia oświadczenia woli i ustalenie jego sensu odbywa się na podstawie przypisania normatywnego czyli, gdy badaniu przez sąd podlega nie tylko jak adresat oświadczenia woli rozumiał jego sens, lecz jak powinien rozumieć. Wtedy jest miejsce na ocenę w tym zakresie jego staranności należytej, również przy uwzględnieniu zawodowego charakteru działalności (art. 355 § 2 k.c. *per analogiam*).

Tekst umowy interpretowany według reguł językowych, stanowi podstawę do przypisania mu takiego sensu jaki ma na gruncie danego języka. Strona powinna rozumieć tekst umowy zgodnie z zasadami składniowymi i znaczeniowymi języka, w którym ten dokument został sporządzony. Jest to tylko jednak domniemanie, które nie wiąże bezwzględnie. Jak podkreślono w literaturze, strony mogą inaczej rozumieć określony fragment tekstu umowy, gdy jedna ze stron miała dostateczne podstawy aby przypisać mu różne od powszechnego znaczenie. Wówczas taki stan w toku interpretacji oświadczeń woli należy uwzględnić. Interpretując umowę na podstawie reguł językowych, należy brać pod uwagę nie tylko kontrowersyjny fragment tekstu, ale jednocześnie uwzględnić inne związane z nim postanowienia umowy, czyli tzw. kontekst językowy.

Z postanowienia umowy „wartość udziałów zostanie ustalona w oparciu o średnią wartość arytmetyczną wynikającą z wyceny rynkowej sporządzonej niezależnie przez dwóch biegłych powołanych oddzielnie przez Orlen i T powiększonej o 10 % (§ 14 pkt 4 umowy spółki ORLEN P. T. sp. z o.o.)” wprost wynika, że strony wyraziły wolę rozliczenia się w sposób zakładający rozbieżność wycen przedstawionych przez każdą z nich. Jeśli do tego dodać, że w świetle umowy średnia arytmetyczna miała być zwiększona o 10% to trzeba dojść do wniosku, iż strony z góry zgodziły się na to, że każda z wycen może się znacznie różnić także ze względu na to, iż jest dotknięta mankamentami np. z powodu braku korekty wyceny o współczynnik kosztów kapitału własnego, sporządzenie jej na niewłaściwą datę, czy też niezastosowanie dyskonta za brak płynności. Jeśli do tego dodać, że w umowie wprost nie określono na jaką datę ta wycena powinna być dokonana, na co zwrócił uwagę już Sąd Najwyższy w poprzednim wyroku wyrażając zapatrywanie że powód mógł do pozwu przedstawić ekspertyzę na dzień 31 grudnia 2002 r., to w gruncie rzeczy wynikał z niej przekaz, iż mogą to być to wyceny dotknięte różnymi brakami i błędami. Wyceny bowiem tego samego składnika majątkowego a więc także i przedsiębiorstwa powinny być z założenia zbieżne, niezależnie od ich autorów. Takie wyjątkowo szerokie ujęcie przedmiotowego postanowienia umowy zostało dostrzeżone przez biegłą sądową, która stwierdziła, że wycena biegłych M. B. i A.K. spełnia wymagania umowy.

W istocie więc strona przedkładając ekspertyzę ze wskazanymi wyżej brakami wykonywała umowę, lecz istniał w sprawie inny problem tj. czy tak szerokie ujęcie omawianego postanowienia umownego mogło zostać w całości uznane za ważne w świetle unormowań zawartych w art. 58 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. Niewątpliwie narusza zasady uczciwego obrotu oraz lojalności postanowienie umowne wykluczające możliwość określenia wzajemnej ekwiwalentności świadczeń zwłaszcza w kontekście ujawnionych w sprawie nieprawidłowości w działalności sektora paliwowego. W istocie więc za szerokie ujęcie tego postanowienia było niezgodne z zasadami współżycia społecznego w świetle okoliczności faktycznych sprawy (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1987 r., III CZP 51/87, OSNCP 1989, nr 1, poz. 14). Niewątpliwie postanowienie umowy, które pozwala uznać za wykonanie umowy

przedłożenie wyceny całkowicie odbiegającej od realiów rynku, nierzetelnej i rażąco wygórowanej jest sprzeczne z powołanym unormowaniem, skoro jak trafnie zarzuciła strona pozwana w odpowiedzi na skargę kasacyjną mogłoby to w prostej linii doprowadzić nawet do przedłożenia wyceny w ogóle odbiegającej od realiów, a nawet uzyskanej przy pomocy czynu zabronionego przez prawo.

Przy okazji można zauważyć, że sąd ma obowiązek wziąć z urzędu pod uwagę nieważność bezwzględną nawet części czynności prawnej w każdym stanie sprawy oczywiście w granicach zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 63). Choć więc brak podstaw do niezastosowania do rozliczeń między stronami uzgodnionego w umowie stron mechanizmu średniej arytmetycznej powiększonej o 10 %, to podstawą rozliczenia może być wycena, która będzie się mieścić w skorygowanym w zasygnalizowany sposób postanowieniu umownym zawartym w § 3 umowy. Nie chodzi przy tym o rozliczenie stron na podstawie opinii biegłej, lecz na podstawie wyceny przedstawionej przez skarżącą niemniej skorygowanej przez nią do niezakwestionowanej treści tego postanowienia umownego. Korekta ta powinna zatem doprowadzić kwestionowaną wycenę na tą samą datę na jaką przedstawiła swoją wycenę strona pozwana, uwzględnić zastosowanie dyskonta za brak płynności oraz zastosować współczynnik kosztów kapitału własnego.

Należy podkreślić, że nie można było podzielić zarzutu skarżącej jakoby Sąd Apelacyjny dopuścił się obrazy art. 65 § 1 i 2 k.c. przez przyjęcie w drodze samodzielnie przeprowadzonej wykładni spornego postanowienia umowy, że rozliczenie stron powinno nastąpić według wartości rynkowej udziałów spółki Orlen P. T. na dzień 30 czerwca 2003 r. Taka wykładnia dokonana przez Sąd Apelacyjny uwzględnia zarówno treść umowy stron, zamiar stron i jej cel, jak również kontekst sytuacyjny. Podzielając w tej materii argumenty Sądu Apelacyjnego przypomnieć należy, że taki jej wynik nie został zakwestionowany przez powódkę w skardze kasacyjnej (kontekst sytuacyjny) od wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 31 marca 2006 r. Za takim ujęciem pośrednio przemawiały argumenty podnoszone przez stronę pozwaną, a szczególności, że dopiero w dniu 30 czerwca 2003 r. było możliwe ustalenie rzeczywistej wysokości wierzytelności, gdyż przed tym terminem

nie było wiadome czy powódka nie spłaci długu. Poza tym z samej treści umowy wynika, że kwestię ustalenia wartości udziałów ujmuje się w czasie przyszłym co wynika ze stwierdzeń: „wartość udziałów zostanie ustalona...”, „w przypadku gdy zabezpieczone wierzytelności nie zostaną spłacone do dnia 30 czerwca 2003 r.”.

Nie sposób natomiast odeprzeć zarzutu naruszenia art. 65 § 1 i 2 k.p.c. przez przyjęcie w drodze jej wykładni, że w okolicznościach sprawy umowa zawarta przez strony dopuszcza możliwość ustalenia wartości udziałów spółki ORLEN P. T. sp. z o.o. jedynie w oparciu o wycenę sporządzoną przez jedną ze stron, gdy druga strona przedłożyła wycenę z brakami, zasadniczo różniącą się wynikiem. Takie odczytanie umowy przez Sądy *meriti* nie znajduje podstawy już w samej jej treści (fragment postanowienia „wartość udziałów zostanie ustalona w oparciu o wynikającą z wyceny rynkowej sporządzonej niezależnie przez dwóch biegłych”). Trafnie skarżący w skardze kasacyjnej podniósł, że kategorię ujęcie tego sformułowania może przemawiać za tym, iż zgodną wolą stron było, aby wycena wartości udziałów musiała się odbyć przy wykorzystaniu przewidzianego w umowie mechanizmu rozliczeniowego zwłaszcza, że w umowie tej nie przewidziano innej możliwości ustalenia wartości udziałów stanowiących przedmiot zabezpieczenia. Poza tym charakterystyczne jest, że na potrzebę zastosowania tego mechanizmu w okolicznościach sprawy zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 grudnia 2006 r. i zalecił jej stosowanie Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 15 marca 2007 r.

Ze wskazanych względów, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

db